Psychopaci są wśród nas

Wczorajsze wiadomości, że to - najprawdopodobniej - drugi pilot świadomie spowodował katastrofę samolotu w Alpach 24 marca 2015 roku zabijając siebie i 149 innych ludzi, budzi grozę.

Andreas Lubitz miał lat 28, był narodowości niemieckiej. Miał "jakieś" kłopoty zdrowotne, które kilka lat temu spowodowały przerwę w kształceniu się na pilota. Ponoć była to "depresja i wypalenie" (depresja i wypalenie w wieku dwudziestu kilku lat?). Mówi się też, że rzuciła go dziewczyna, jakby coś takiego mogło być powodem tak straszliwej decyzji. Nie może - ludzie się nagminnie "rzucają" ale nie nagminnie zabijają.

Ale jest pewne wytłumaczenie. Opisany w książce "Psychopaci są wśród nas" Roberta D. Hare'go defekt umysłu. Bardzo poważny defekt. W życiu ludzkim to coś jak lot samolotu z wadliwym systemem nawigacyjnym, który długo nie musi się ujawniać.

"Psychopaci są wśród nas" to niewielka książeczka. I niezbyt znana. Poleciłabym ją jednak wszystkim! Bo psychopaci nie siedzą w więzieniach, w każdym razie niekoniecznie. Są wśród nas. I zwykle zachowują się zupełnie normalnie. Praca ta wiele wyjaśnia.

Myślę, że temat ten teraz ruszy, zaczną się badania pod tym kątem. Nie tylko pod kątem umiejętności technicznych. Psychopatę trudno wykryć, bo może być bardzo inteligentny i maskować się. Poza tym - niestety - niewiele mogą na to poradzić. Przyszli na świat, czy też weszli w świat ze zdradzieckim defektem.

Działanie psychopaty nie jest ani t□chórzliwe, ani egoistyczne, to jest defekt mózgu (o różnym nasileniu)□, z którym psychopata żyje i który ujawnia się w różnych sytuacjach. Temu komuś jest przede wszystkim ź□le samemu ze sobą. Ma też kłopoty z otoczeniem. Ale jeśli jest wykształcony, do tego przystojny, może też mieć wdzięk, to trudno to r□ozpoznać. I taki ktoś w miarę normalnie funkcjonuje w społeczeństwie. Z niebezpiecznie chorą psychiką. Jestem pewna, że dziewczyna, która zerwała z Andreasem, coś o tym wie.